

Edward Balcerzan

# Literackość



FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

**Edward Balcerzan**

**LITERACKOŚĆ**  
**MODELE, GRADACJE, EKSPERYMENTY**

TORUŃ 2013

Wydanie książki subwencionowane przez  
Fundację na rzecz Nauki Polskiej  
w ramach programu Monografie FNP

Redaktor tomu  
*Kamil Dźwiniel*

Korekty  
*Ewelina Gajewska*

Projekt okładki i obwoluty  
*Barbara Kaczmarek*

Printed in Poland  
© Copyright by Edward Balcerzan  
and Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
Toruń 2013

ISBN 978-83-231-3065-9

**WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń  
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05  
e-mail: [wydawnictwo@umk.pl](mailto:wydawnictwo@umk.pl)

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń  
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: [books@umk.pl](mailto:books@umk.pl)

**[www.wydawnictwoumk.pl](http://www.wydawnictwoumk.pl)**

Wydanie pierwsze  
Druk i oprawa: Abedik Sp. z o.o.  
ul. Glinki 84, 85-861 Bydgoszcz

## Spis treści

PUNKT WYJŚCIA. IMPULSY LITERACKOŚCI .....	9
Impuls formalno-językowy .....	10
Impuls emocjonalny .....	12
Impuls ideologiczny .....	27
Dygresja o (literaturoznawczej) metaforze .....	35
Impuls naukowy .....	39
ROZDZIAŁ 1. STRUKTURY LITERACKOŚCI .....	45
„Sprzecznościowa” koncepcja literackości. Model uniwersalny .....	46
Awarie i energie komunikacyjne .....	62
Między wyrażalnym a niewyrażalnym .....	67
Niewyraźalne czy niewyrażone? .....	78
Między widzialnym a niewidzialnym .....	83
Wiersz księżycowy Bolesława Leśmiana .....	95
Między ontologią a poetyką .....	102
Ontologia dzieła „tektonicznego” .....	113
Ontologia „modelu świata” .....	123
ROZDZIAŁ 2. PARADYGMATY LITERACKOŚCI .....	135
Literatura jako paradygmat .....	136
Literatura wyczuwalna .....	138
Rozstaje leksykograficzne .....	142
Termin „literatura” w kalejdoskopie historycznym .....	147
Literatura literaturoznawców .....	151
Wyobraźnia limitatywna .....	156
Granice literatury, granice historii, granice granic .....	158
Komunikacyjny paradygmat literacki .....	161
ROZDZIAŁ 3. LITERACKOŚĆ W CZASOPRZESTRZENIACH RECEPCJI .....	169
Literackość rodowodowa .....	169
Szeregi (auto)recepcji .....	170
Literatura z literatury, ale i skądinąd .....	173
Literatura <i>in statu nascendi</i> .....	185
Szeregi (auto)komunikacji literackiej w poetykach autorskich i w specjalizacjach badawczych .....	203

ROZDZIAŁ 4. METAFORY, INTERPRETACJE, WIELKIE SYLWY .....	207
Metafora a interpretacja .....	208
Przykład: róże Stanisława Grochowiaka .....	221
Porwani przez przenośnię .....	224
Literackość interpretacji .....	226
Całości literackie w perspektywie gradacyjnej .....	235
Sylwy mniejsze i większe .....	238
Wielka interpretacja wielkiej sylwy .....	240
Przykład: mickiewicziana .....	241
Pierwszy cel aksjologiczny, czyli wielkość i małość .....	249
Drugi cel aksjologiczny, czyli aktualność i historyczność .....	259
Cele komunikacyjne, czyli pewność i niepewność sensu .....	267
Wielka interpretacja Awangardy Krakowskiej .....	273
Awangarda rozrzucona .....	274
Krąg pierwszy: rozrzucenie nomenklatury .....	275
Krąg drugi: rozrzucenie wyznaczników .....	279
Krąg trzeci: rozrzucenie czasoprzestrzeni .....	285
ROZDZIAŁ 5. STRUKTURALIZM POWROTNY .....	291
Zwroty, odwroty, powroty (metodologiczne) .....	291
Zwrot antystrukturalistyczny .....	293
Spór o wartościowanie .....	293
Przymusy aksjologiczne .....	299
Badawcze normy stabilne .....	304
Odwrot od literatury .....	307
Ogród rozkoszy prywatnych czy nowy instytucjonalizm? .....	312
Dekonstrukcja? – Raczej eksperyment .....	318
Miejsce w historii .....	328
Oświelenia strukturalizmu .....	332
ROZDZIAŁ 6. PARALITERATURA. OBSZAR TRZECI, A WŁAŚCIWIE PIERWSZY .....	351
Jeszcze jeden spór: o dychotomie .....	351
Załamania dychotomii .....	357
Pogranicze czy obszary mowy w pełni suwerenne? .....	359
Paraliteratura a specjalizacje mowy .....	362
Próbka paraliteratury: świat w liście .....	365
ROZDZIAŁ 7. SOBOWTÓRY I REFLEKSY LITERACKOŚCI W UNIWERSUM SEMIOTYCZNYM .....	381
Literackość przestrzeni .....	388
Czas mówi przestrzenią, przestrzeń mówi czasem .....	393
Przestrzenie, gatunki, reguły spójności .....	403

W stronę genealogii multimedialnej .....	407
W stronę multimedialnej teorii gatunku .....	411
W stronę multimedialnej teorii rodzajów .....	421
<b>BIBLIOGRAFIA</b> .....	<b>431</b>
<b>SUMMARY</b> .....	<b>447</b>
<b>INDEKS OSOBOWY</b> .....	<b>453</b>

PUNKT WYJŚCIA  
**Impulsy literackości**

Zaraz po przybyciu do Projektu zacząłem studiować językoznawstwo, bo wydało mi się to konieczne, i rychło wpadłem w głębokie zdumienie, ujrawszy, że na temat pojęć najpierwszych i najbardziej elementarnych nie ma w tej – tak ponoć ścisłej, tak rzekomo zmatematyzowanej i sfizykalizowanej gałęzi – ani śladu zgody. Toż autorytety nie mogą dojść do jedności w tak fundamentalnej i niejako wstępnej kwestii, jak ta, czym są właściwie morfemy i fonemy.

Uwiarygodnieniem tej uszczypliwej refleksji<sup>1</sup> ma być w świecie przedstawionym powieści fantastyczno-naukowej Stanisława Lema matematyczne wykształcenie narratora, które akurat tu pozostaje w harmonii z potocznymi oczekiwaniami wobec nauki. Gdyby wśród zatrudnionych w Projekcie, powołanym w celu odczytania sygnału z Kosmosu, znalazł się teoretyk literatury (wszak pomyleńcy i ekscentrycy, od których roi się w *Głosie Pana*, mogliby przekonać Centralę, iż międzygwiazdny „głos” ma znamiona kompozycji artystycznej), stan naszej dyscypliny spotkałby się z nie mniej surowym osądem kostycznego profesora matematyki. Pojęć fundamentalnych a spornych mamy w annałach literaturoznawstwa bez liku. Są to zarówno nazwy elementarnych jednostek komunikacji artystycznej (tekst, metafora), jak i określenia wielkich zbiorów (nazwy genologiczne, prądy literackie), aż do najpojemniejszego z nich: literatury.

Uczestników i obserwatorów kultury literackiej mobilizują (od wieków) cztery impulsy, skłaniające do zajmowania się literackością i literaturą. Impuls formalno-językowy, emocjonalny, ideologiczny, wreszcie naukowy.

---

<sup>1</sup> S. Lem, *Głos Pana*, Warszawa 1968, s. 105.

## Impuls formalno-językowy

W planie formalno-językowym nic nie zapowiada kontrowersji. Działa tu bowiem MECHANIZM DERYWACYJNY, który nazwę każdego zjawiska, doświadczanego empirycznie, łącznie z empirią wyobraźni, mitu, baśni, wiary etc., automatycznie „podwaja” – wzbogacając o (tautologiczne w gruncie rzeczy) określenie zbioru cech konstytutywnych, decydujących o tożsamości danego zjawiska. Tak oto sens wyrazu „człowiek” zakłada „człowieczeństwo”, „ducha” konstituuje „duchowość”, identyfikatorem „postępu” jest „postępowość”, esencją „rewolucji” – „rewolucyjność”. Pole takich podwojonych nazw nie jest wypełnione raz na zawsze, a zatem nie jest zamknięte, przeciwnie, może się rozszerzać, a sprzyja temu – zapewne nie tylko w polszczyźnie – tolerancja słotwórcza w powoływaniu do życia tego typu derywatów. Można swobodnie, nie naruszając norm poprawnościowych, tworzyć sugestywne, zaskakujące neologizmy, zwłaszcza w języku poezji, od kosmogonicznego „zamachu na Wszystkość” Juliana Przybosia – po żartobliwą „niepisanowość” z wiersza *Namuzowywanie* Mirona Białoszewskiego, który formant „-ość” uznał za byt osobny w świecie „treści”, prosząc Muzę:

natreść  
mi  
ości<sup>2</sup>

Różnorodne innowacje leksykalne, patetyczne i zabawowe przypominają o powracających dylematach myśli porządkującej rzeczywistość. Wymowną ilustracją teoriopoznawczych rozterek jest Czesława Miłosza *Sroczość*, opisująca nieoczekiwane „wynalezienie” sporu o uniwersalia – „po stuleciach”. Podmiot-bohater wspomnianego wiersza uświadamia sobie nagle, że napotkaną w lesie srokę wyróżnia spośród wszelkich innych bytów – jej sroczość, która co prawda nie jest jakością daną empirycznie, istnieje zatem po stokroć inaczej niż sroka, lecz jej brak – utrzymuje *poeta doctus* – grozi utratą po-

<sup>2</sup> M. Białoszewski, *Mylne wzruszenia*, Warszawa 1961, s. 17.



czucia istnienia wszelkich innych fenomenów świata, zagrażając także istnieniu „ja” lirycznego *Sroczości*:

Jeżeli jednak sroczość nie istnieje  
To nie istnieje i moja natura<sup>3</sup>.

W zarysowanym tu paradygmacie (pojmowanym językoznawczo) znajduje się „literackość” – wspólnie z „literaturą”, jako jej identyfikator formalny. Formalny, czyli, powtórzmy, automatycznie wygenerowany przez mechanizm derywacji, stanowiący zaledwie schemat do wypełnienia, pytanie oczekujące na odpowiedź, puste miejsce w niezapisanej „ankiecie”. Zespół Witolda Doroszewskiego w *Słowniku języka polskiego* wyjaśnia „literackość” jako synonim „charakteru literackiego (właściwego utworom literackim)”<sup>4</sup>.

Na czym polega ów literacki charakter tekstu? Ze słownikowego hasła nie możemy się tego dowiedzieć i trudno mieć o to pretensje, gdyż eksplikacja znaczeń terminu „literackość” wymagałaby od leksykografów zaangażowania po którejś z wielu stron niekończącego się sporu, a od wszelkich ideologicznych uwikłań popularny słownik musi – w miarę możliwości – stronić. W pewnym stopniu dotyczy to także leksykonów specjalistycznych. Janusz Sławiński w znakomitym pod wieloma względami *Słowniku terminów literackich* przypomina, iż kategoria literackości została zgłoszona przez formalistów rosyjskich „na oznaczenie zespołu właściwości swoistych dla literatury jako sztuki słowa”. Do tego miejsca wyjaśnienie powyższe nie różni się od wyjaśnień leksykograficznych. Sławiński tę kwestię rozwija, zaznaczając, że formalistów interesowały takie właściwości sztuki słowa, które uznawali za decydujące „o jej nieredukowalności do jakichkolwiek innych sposobów posługiwania się językiem w celach poznawczych, ekspresyjnych czy perswazyjnych”<sup>5</sup>. Definicję zastępuje tutaj opis negatywny, sugerujący coś w rodzaju redukcji fenomenologicznej, polegającej na odrzuceniu cech wspomagających

<sup>3</sup> Cz. Miłosz, *Wiersze*, t. 2, Kraków–Wrocław 1985, s. 56.

<sup>4</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 4, Warszawa 1962, s. 170.

<sup>5</sup> J. Sławiński, *Literackość*, hasło w: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 3, Wrocław 1998, s. 283.

cele oraz sposoby „inne”, a mianowicie poznawcze, ekspresyjne czy perswazyjne. Naprowadza to nas na jedną z dróg prawdopodobnego dotarcia do treści zajmującego nas tutaj identyfikatora, nadal jednak go nie definiuje.

Tak czy inaczej sam fakt postawienia pytania o literackość stanowi mocną sugestię, że *differentia specifica* literatury można rozpoznać i że należy taką możliwość odnaleźć, bo gdyby się miało okazać, iż literackość nie istnieje, to by znaczyło, że (sparafrazujmy *Sroczość*) nie istnieje też literatura. Implikacje językowo-formalne na tym wy-czerpują swą energię, odsyłając zainteresowanych do innej zupełnie domeny, a mianowicie do psychologii ludzkich dążeń<sup>6</sup>.

## Impuls emocjonalny

W niektórych koncepcjach literaturoznawczych – i tych zamierzonych, i najświeższej daty – eksponuje się rolę emocji jako najważniejszej energii, stymulującej życie sztuki w ogóle, a w szczególności życie sztuki słowa. Z czegoż to bowiem, jeśli nie z emocji, pozytywnych i/lub negatywnych, wynikają aspiracje pisarskie? – pytają rzecznicy tej idei. A przecież niczym innym, jak emocjami właśnie, są wybrukowane także nasze lekturowe piekła i raje. Pamiętam, Jerzy Litwiniuk, poeta i tłumacz, parokrotnie w dyskusjach poświęconych literaturze powtarzał, że jest ona grą na tkance nerwowej odbiorcy. Takim wrażeniom nie da się zaprzeczyć, lecz kłopot w tym, że wielu innym sytuacjom człowieczego bytowania, nierzadko z literaturą nic niemającym wspólnego, towarzyszą równie zróżnicowane namiętności. Nie wystarczy samo ich wskazanie. Trzeba podjąć trud ambitniejszy: wyodrębnić i opisać CECHY EMOCJI SPECYFICZNIE LITERACKICH. Zagadnienie to będzie przedmiotem analizy w dalszych rozdziałach tej książki. Tu poprzestanę na jednym spostrzeżeniu, bezpośrednio związanym z problematyką mojego *Punktu wyjścia*: w procesach komunikacji literackiej uczucia wywoływane w trakcie

---

<sup>6</sup> Zob. K. Obuchowski, *Galaktyka potrzeb – psychologia dążeń ludzkich*, Poznań 2006.

bezpośredniego obcowania z konkretnym utworem, zarówno stworzonym przez autora, jak i czytany, wcale nie zawsze prowadzą ku żywiołowej ciekawości, dotyczącej tajemnicy sztuki słowa „jako takiej”. Zauroczenie ową tajemnicą ma charakter fakultatywny, w pewnej mierze elitarny. A przecież badacz tego fenomenu nie może się uskarżać na niedostatek świadectw, odnoszących się do osobliwej dziedziny, którą kiedyś Jan Parandowski sugestywnie nazwał „alchemią słowa”<sup>7</sup>. Właśnie ten drugi, „alchemiczny” cel poznania interesuje nas w analizie emocjonalnych dążeń do uchwycenia w literaturze – jej literackości.

Nim rozejrzemy się wśród świadectw presji emocjonalnej, wyzwalanej przez głód wiedzy o „alchemii słowa”, sięgnijmy do własnej pamięci (dziecięcej, młodzieńczej). W mojej – potwierdza się prosta prawda, że literackość zgadywana w fazie najwcześniejszych wtajemniczeń czytelnicznych lub autorskich (debiutanckich) wcale nie zawsze wpisuje się w jasną formułę słowną, w której bezbłędnie zredagowany *definiens* miałby krystalicznie ukazywać i logicznie rozjaśniać mroczne *definiendum*. Wiedza o literackości literatury znacznie częściej uobecnia się, można by powtórzyć za Wiktoorem Szklowskim, w sposób „na wpół zrozumiały”, a jeżeli bywa werbalizowana, to prowizorycznie i nieostatecznie, intuicyjnie, półświadomie. Mimo to fakt jej FUNKCJONALNEGO ISTNIENIA nie ulega wątpliwości: wszak na jakiejś, niezdefiniowanej i nieopisanej, acz dla wielu podmiotów zadowalającej podstawie odróżniane są – i to na ogół bezbłędnie – teksty literackie od nieliterackich, jeżeli nawet samo opisanie i zdefiniowanie tej podstawy uchodzi za zbyteczne, nieopłacalne, kłopotliwe, jałowe, wstydlive, niszczące intymność artystycznych doznań, unicestwiająca dziwność natchnienia, zbyt trudne lub niewykonalne z jakichś innych względów.

Brak werbalnego wyrazu emocji nie jest wiarygodnym symptomem ich faktycznego nieistnienia. „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć” – głosi znana siódma teza traktatu Ludwiga Wittgensteina. W interesującym nas obszarze ani niemożność mówienia, ani potrzeba milczenia nie mają charakteru obligatoryjnego,

---

<sup>7</sup> Zob. J. Parandowski, *Alchemia słowa*, Warszawa 1998 (liczne wydania wcześniejsze).